Nr. 89 We Lwowie — Sobota 31 Marca 1900. **Rok XXXX.**

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emarie Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct od wyrazu.

Z bieżącej chwili.

Lwów, 30 marca.

Mamy najpierw kilka ciekawych wiadomości personalnych. I tak książę Walii uda się z małżonką (córką króla duńskiego) do Danii na urodziny króla i powróci stamtąd dopiero po świętach. A że święta wypadają d. 15 i 16 kwietnia, więc następca tronu angielski nie weźmie udziału w otwarciu wystawy paryskiej, naznaczonem na 14 kwietnia. Jak słychać, ks. Norfolk „pierwszy książę angielski" i świecka głowa katolików angielskich, złożył, wysoki swój urząd jeneralnego pocztmistrza, ponieważ zamierza natychmiast wyjechać do Kapsztadu. Ministrowie wszelkiemi siłami starają się go odwieść od tego, co łatwo zrozumieć, książę bowiem, posiadający wielki mir między katolikami irlandzkimi, miał dlatego, a oraz będąc członkiem rządu, towarzyszyć królowej do Irlandyi, z czego sobie rząd wiele obiecywał. Wreszcie przybył onegdaj do Petersburga królewicz następca tronu syjamskiego — Rosya pośredniczy w zatargach między Syamem a Francyą.

Londyński *Standard*, główny organ Salisburego donosi pod d. 27 b. m. z Odessy że o przedsięwziętych w południowej Rosyi zbrojeniach żadnej już nie może być wątpliwości. Zmobilizowano ćwierć miliona wojska do służby czynnej, a flota czarnomorska ze swymi okrętami przewozowymi stoi w pogotowiu Naprężenie między Rosyą a Persyą z każdym dniem się wzmaga i położenie przedstawia się dość ponuro. Jeżeli popierana przez Niemcy Porta wręcz się oprze żądanym przez Rosyę koncesyom, to nieuchronnie przyjdzie do zawikłań. Załogi rosyjskie na granicy kaukazko armeńskiej są w czwórnasób pomnożone i do służby wojennej wyekwipowane. Całe to doniesienie należy do tych strachów, którymi teraz właśnie wojuje prasa angielska. Jakby śmiały Niemcy podburzać Portę przeciw caratowi, tego zrozumieć niepodobna.

Z Konstantynopola donoszą, że już tymi dniami sułtan wyda dekret, nadający Rosyi prawo pierwszeństwa do budowy kolei w północno-wschodniej Małej Azyi. Jeżeli petersburska *Rossija* jest dobrze uwiadomioną, to koncesya ta jest daleko rozleglejszą, niż zrazu sądzono. Obejmuje bowiem całe pomorze Czarnego morza od Kaukazu aż do granic Bułgaryi, a na południu kończy się z granicami wilajetu erzerumskiego. Z wyjątkiem wybrzeży rumuńskich i bułgarskich, całe przeto pomorze Czarnego morza wpadłoby we władanie Rosyi, — tylko jednym wąskim przesmykiem mieliby Niemcy dostęp do tego morza, a to odnogą kolejową z Ade Bazaru (po azyatyckiej stronie Bosforu) do Heraklei.

Według *Rossii* zresztą, koncesya ta obejmuje nietylko budowę kolei żelaznych, ale i eksploatacyę bogactw ziemi. Gdyby Turcya chciała budować na tym terenie koleje, albo wyzyskiwać skarby ziemi, wykonają to wszystko Rosyanie, nie narażając Turcyi na żadne wydatki ani też nie żądając gwarancyi pieniężnej. Odnośna konwencya zresztą byłaby tylko jurydycznem uznaniem tego wpływu, jaki Rosya na roztoczu Czarnego morza faktycznie zdawna posiada.

Telegram doniósł był, że eskadra rosyjska zawinęła do Chemulpo (na wschodniem wybrzeżu Korei). Prasa japońska sądzi, że Rosya zamierza zająć koreańskie wyspy Deer.

Coraz więcej zaczyna znowu wychylać się na widownią polityczną Bułgarya, a właściwie jej książę. W tymże czasie, gdy dyplomacya rosyjska z całą forsą zaczęła pracować w Konstantynopolu, aby wymusić koncesye małoazyatyckie, rozeszła się wiadomość o aspiracyach ks. Ferdynanda do korony królewskiej i niepodległości Bułgaryi. W Konstantynopolu wiedziała dyplomacya, że księciu blask korony poprostu na mózg uderzył, ale przecież nie sądzono, aby przyszłość Bułgaryi upatrywał w swojem wywyższeniu, a nie w przywróceniu ładu w finansach i w administracyi.

W chwili jednak, gdy Rosya dobijała już targu z Portą, zaprzestano w Sofii trąbić marsz królewski i Bułgarzy w lot zaprzeczyli, jakoby marzyli o niepodległości — i tylko stacya węglowa w Burgasie pozostała jako punkt ciemny, a ożenek ks. Ferdynanda z jaką w. księżniczką rosyjską jako punkt jasny na widowni bułgarskiej a w *Pester Lloydzie* czytamy: „W Petersburgu oświadczono prosto a kategorycznie, że nie ścierpią żadnego zaburzenia pokoju ze strony Bułgaryi. To też łatwo zrozumieć, dlaczego teraz wyrachowują sobie Bułgarzy, że obwołanie niepodległości byłoby interesem bardzo kosztownym, zwłaszcza gdy Bułgarya ani haraczu wschodnio-rumelskiego, ani dóbr meczetowych, ani też należących do tureckiego konsorcyum kolei żelaznych zindemnizować nie byłaby w stanie.

Z Londynu ponownie puszczono wieść w obieg, że ks. Ferdynand pragnie otrzymać rękę której z w. księżniczek rosyjskich i w tym celu gotów przejść na prawosławie. Tymczasem *Berl. Tageblatt*, dowiaduje się, że stosunki między ks. Ferdynandem a carem nie są najlepsze. Według prywatnych wiadomości z Bułgaryi, stan rzeczy jest tam wielce niejasny, niezadowolenie z księcia z każdym dniem się wzmaga, a także Rosya nie wierzy w trwałość stosunków tamtejszych. Kilka dni temu prosił więc książę cara telegraficznie, aby mu wolno było przybyć do Petersburga, ale odpowiedzi jeszcze nie otrzymał.

Widmo zamordowanego Stambułowa i sprawosławienie następcy tronu cięży coraz okropniej na księciu i Bułgaryi, a od zgonu księżny książę coraz bardziej się wikła. Na coby się przydała ks. Ferdynandowi korona królewska a niepodległość Bułgaryi, jeżeli — na co się wręcz zanosi — ten król i to królestwo będą tylko parobkami Rosyi na polu wojskowem, ekonomicznem i finansowem?

Jak nam telegram donosi, wyrok berneńskiego sądu polubownego w sprawie Delagoi został wczoraj ogłoszony. Rzeczą było z góry pewną że Portugalia będzie zasądzoną na odszkodowanie; czy zaś sąm sąd polubowny rozłożył odszkodowanie pomiędzy dotyczące konsorcya kolejowe, czy im samym rozpłacić się każe, tego telegram nie dodaje i niewiadomo, w jakim terminie ma Portugalia uiścić 15,314.000 franków.

W Londynie obiega pogłoska, że rząd angielski chce wypłacić sumę, na jaką sąd berneński zasądził Portugalię, a natomiast aż do zwrotu tej sumy zająć w sekwestr zatokę Delagoa. Pogłoska ta jeszcze nie jest urzędowo potwierdzoną, ale utrzymuje się w kołach zazwyczaj dobrze informowanych.

Prasa hiszpańska namiętnie rozbiera postępowanie Francyi na granicy algiersko-marokańskiej, sądząc, że Francya pod różnymi pozorami jakoby prawnymi chce zagarnąć wschodnie strony Maroku. Ambasador hiszpański w Paryżu powołany został do Madrytu, aby zdał sprawę z położenia. Rząd hiszpański wyprawia temi dniami do sułtana marokańskiego umyślne poselstwo, na które parlament uchwalił fundusz. Poselstwo ma złożyć sułtanowi wizytę ceremonialną, a oraz upomnieć się o zastrzeżone traktatem hiszpańsko-marokańskim z Wad-Ras ustępstwa dla Hiszpanii, między nimi o wydanie Hiszpanii miasta Santa Cruz Pequenna.

Gimnazyum Cieszyńskie.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Zaproszeni przez zarząd „Macierzy szkolnej dla księstwa cieszyńskiego" do zbadania jej ksiąg rachunkowych i funduszów, jakoteż sprawy gimnazyum polskiego cieszyńskiego, a to z powodu zarzutów umieszczonych w dzienniku *Ruch Katolicki* z dnia 12 stycznia 1900 oświadczamy, co następuje:

Zbadawszy księgi i fundusze „Macierzy" w obecności jej zarządu i komisyi rewizyjnej, nabyliśmy przekonania, że zarzuty i wątpliwości, podniesione w *Ruchu Katolickim* co do zawiadywania funduszami „Macierzy" żadnej nie mają podstawy. Wydatki i dochody „Macierzy" zapisywane są z wszelką ścisłością, wszystkie pozycye poparte są alegatami, co też rokrocznie stwierdza komisya rewizyjna w swych sprawozdaniach, zawodowo i wyczerpująco opracowanych. Przekonaliśmy się również, że wszystkie wydatki czy to z utrzymania gimnazyum, czy też z innego tytułu pochodzące, opierają się na uchwałach zarządu i w całej rozciągłości są uzasadnione. W czynieniu wydatków przejawia się rozumna oszczędność, którą w wysokim stopniu ułatwia działalność członków zarządu, przejętych gorącem poczuciem obywatelskiem i narodowem.

Gimnazyum polskie cieszyńskie liczy obecnie pięć klas w sześciu oddziałach. Uczniów jest 227. Liczba ich rośnie z roku na rok tak, że zakład ten niebawem należeć będzie do zakładów o bardzo licznej stosunkowo frekwencyi. Mieści się on dotąd w wynajętym i odpowiednio przystosowanym budynku, o dużych i jasnych a dobrze urządzonych salach.

Srodki naukowe są obfite, a pochodzą w części z ofiarności publicznej, w części zaś i to bardzo poważnej z zasobów „Macierzy". Piękna, wiele dzieł cennych zawierająca biblioteka nauczycielska, skromniejsza ale dobrana biblioteka uczniów i kosztowne zbiory naukowe zapewniają i nauczycielom i młodzieży taką pomoc, jakiej użyczyć mogą tylko starsze, dobrze utrzymywane gimnazya państwowe. W szkole panuje ład i porządek, frekwencya uczniów jest wzorowa, opieka nad młodzieżą w szkole i poza szkołą troskliwa, a nauka szkolna utrzymuje się na poziomie tym samym, co w innych gimnazyach, co też stwierdza inspekcya urzędowa, z ramienia rady szkolnej krajowej opawskiej rok rocznie zarządzana.

Jest to w pierwszym rzędzie zasługą niestrudzonego dyrektora szkoły p. Parylaka i całego grona nauczycielskiego: wszyscy pracują w tej szkole z zupełną świadomością swego zadania i zawodowego i narodowego, wiedząc, że na nich patrzy nietylko społeczeństwo polskie, ale także i niemieckie.

„Macierz szkolna" nie zaniedbuje ze swej strony starań i zabiegów około utrzymania i prawidłowego rozwoju gimnazyum. Gromadząc fundusze, kołace o upaństwowienie szkoły a zarazem zabiera się do budowy własnego dla niej gmachu, jakkolwiek suma, dotąd na ten cel zebrana, nie jest jeszcze dostateczną. Równocześnie otwiera z nowym rokiem szkolnym szkołę ludową w wynajętym już na ten cel budynku, którego adaptacyę ma wkrótce rozpocząć. A dalszym zamiarem „Macierzy" jest stworzenie ochronki, bursy i seminaryum nauczycielskiego.

Całe to dzieło, tak wielkiego dla Ślązka znaczenia, wymaga ciągłej ofiarności i ciągłej troski społeczeństwa polskiego, jeżeli mają się spełnić nadzieje, któremi ożywioną jest „Macierz szkolna".

W takim stanie rzeczy powinno być obowiązkiem wszystkich, którym oświata narodowa na Ślązku nie jest obojętną, a więc całego społeczeństwa polskiego i całej prasy polskiej wspierać „Macierz" cieszyńską moralnie i materyalnie w jej tak doniosłem, tak bardzo trudnem, a dobrze prowadzonem zadaniu. W Cieszynie d. 4 marca 1900. *Dr. Ernest Bandrowski, Tomasz Sołtysik, Ignacy Drewnowski.*

Uchwały wiecu adwokatów.

Wiedeń 29 marca.

Z dalszych uchwał wiecu należy zanotować postanowienia:

A. W sprawie oznaczania kosztów. 1) Przy wymiarze kosztów adwokackich zwłaszcza w toku instancyj, tylko wyjątkowo sądy uwzględniają warunki bytu adwokatów. Wielka część sędziów zapoznaje zmiany wprowadzone nową procedurą i wymiar wynagrodzenia tylko na podstawie czasu przebytego przy rozprawie, nie może nigdy stanowić należytego wynagrodzenia za pełną odpowiedzialności działalność adwokata. Adwokatowi służy prawo przedłożyć sądowi rachunek kosztów w dwóch egzemplarzach, a w takim razie sąd winien zwrócić adwokatowi jeden egzemplarz z przyznaniem szczegółowem każdej pozycyi rachunku. 2) Nie przyznawanie kosztów za wnioski tylko na podstawie możności ich kumulacyi i bez względu na rozdział żądań, konieczny w interesie stron, jest nielegalne i niesłuszne. 3) Jest to bezpodstawnem niedocenianiem pracy austryackich adwokatów, że w procesach o wysokie kwoty, albo ważne interesy życiowe przyznawane są koszta znacznie niższe, niż we wszystkich innych cywilizowanych krajach. 4) Skreślenie kosztów jako zbytecznych do należytej obrony prawnej może nastąpić tylko w przypuszczeniu, że adwokat już w chwili gdy podejmował pewne czynności wiedział o ich zbędności. 5) Należy żądać zmiany dekretu nadwornego z r. 1833 o likwidacyi kosztów, szczególnie w tym kierunku, iż stronie nie służy prawo żądać u sądu ustalenia sądowego rachunku, przez adwokata jej wręczonego. 6) Jeśli adwokat w sprawie jakiej interweniuje, potrzeba tej interwencyi przez sąd kwestyonowaną być nie może. 7) Należy dążyć do uzyskania powszechnej taryfy należytości adwokackich i rozszerzenia atrybucyi wydziałów izb adwokackich w ustalaniu wysokości kosztów adwokackich.

B) W sprawie zakresu działania adwokatów wiec oświadcza: 1) Sprzeciwia się godności stanu adwokackiego, aby jego interwencya była wykluczona z jakiegokolwiek pola obrony prawnej. Wykluczenie takie jest sprzeczne z § 8 adw. ord. i z interesami ludności. 2) Żądać należy dopuszczenia adwokatów do sądów przemysłowych i wprowadzenia nieograniczonej obrony przez wszystkich urzędownie wykazanych obrońców w karnym procesie wojskowym. 3) Rozsze-

---

25

Ciocia Bébé.

Przez

Georges Mareschal de Bièdre.

(Ciąg dalszy)

Jakób szedł już wolno, przybrawszy spokojny wyraz twarzy, aby nie przerazić Simony, która, nie spodziewając się go zupełnie, siedziała pogrążona w tęsknej zadumie.

XIII.

Simona podniosła oczy uśmiechając się słodko. Jakób musiał zauważyć, że bladość i sine cienie pod oczami podniosły jeszcze jej piękność. Milczące i spokojne przyjęcie wzruszyło go silniej, niż gdyby mu Simona czyniła wymówki.

Zdawało mi się, że spokój Simony onieśmiela go. Ludzie o nieśmiałym i lękliwym usposobieniu wpadają często w ostateczność, gdy wyjdą z równowagi. Jakób był przygotowany na wszystko, aby tylko zmienić nieznośne położenie.

Myślałam, że niezadługo będę musiała wyjść z mego ukrycia, aby przeszkodzić zbyt gwałtownej scenie. Opanował się jednak i siadając obok Simony, wskazał na obok rosnące w trawie dzwoneczki liliowe:

— Czy pamiętaszz dzwoneczki zeszłej jesieni? W tym czasie przekonałem się, że cię kocham...

Z prostotą odpowiedziała:

— Ja ciebie zawsze kochałam i zawsze o tem wiedziałam.

Mówiła do niego łagodnym, spokojnym głosem.

— Ale ciocia Bébé nie powraca, musiałeś ją spotkać? — dodała.

— Tak, powróciła zapewne drogą do Glicinne.

Simona wstała.

— I ja muszę już wracać, do widzenia Jakóbie.

Schwycił ją za rękę.

— Dlaczego już chcesz odejść, tak dawno nie widzieliśmy się!

Zatrzymała na Jakóbie jasne spojrzenie.

— Nie mogę tu pozostać. Po raz pierwszy jesteśmy razem bez wiedzy naszych matek.

Ale on znowu wzburzony jął mówić, że tak mało ma sposobności widzenia jej, że żyć bez niej nie może i gorąco zapewniał, że się z nią nie rozłączy.

— Aby wymódz na matce pozwolenie musimy uciekać..

— Uciekać... ale gdzie mój Jakóbie?

— Gdzie zechcesz!

— Kiedy ja nigdzie nie chcę...

— A jednak ja cię muszę porwać? — mówił to prawie zuchwale.

Bardzo dobrze panie Jakóbie! Chciałabym, abyś zawsze był tak odważnym. Bawiła mnie myśl, że jestem dobrym opiekuńczym geniuszem, ukrytym w krzewach, a pani de Saint Lirense złą wróżką, która plącze nić szczęścia, Jakób jest zakochanym rycerzem a Simona uwięzioną w zaklętym zamku księżniczką. Ale księżniczka nie chce opuścić zamku. Porwanie wydaje jej się zbyt średniowiecznym zabytkiem. Z uśmiechem mówiła:

— Mój biedny Jakóbie, nie możesz mię porwać, wszak nie ma już poczt z pocztylionami!

On jednak uparcie powracał do raz powziętego zamiaru,

— Ale są koleje! Stacya kolejowa oddalona o dwa kilometry — a wyciągając zegarek, dodał — przyjdziemy przed odejściem pociągu, który o siódmej godzinie odchodzi.

Jakób tłumaczył z uporem. Chciał czynić coś przeciw woli matczynej i swemu ślepemu posłuszeństwu. Nie rozważywszy pewnie doniosłości swej prośby, błagając, klękł przed Simoną w postawie bohaterskiej zakochanego rycerza.

Simona zarumieniła się, uszczęśliwiona, że jest tak szczerze i gorąco kochana, zarazem atoli zdziwiona nagłym zapałem i odwagą Jakóba. On zaś całował gwałtownie jej ręce. Simona, śmiejąc się, chciała mu je wyrwać.

— Cóż to się stało, wszak nie poznaję już mego Jakóba. Zmieniono i popsuto mi go. Ten jest brzydki, niegrzeczny chłopiec, chce mię porwać; cóżby na to powiedziały nasze matki!

Jakób powstał, uspokojony nieco.

— Musisz nienawidzić mojej matki!

Z szczerością w głosie odparła:

— Nienawidzić twojej matki, Jakóbie? Czyż mogłabym nienawidzić tej, która ci jest najbliższą? Zresztą pewną jestem, że pomimo tego, co zaszło, matka twoja kocha mnie jeszcze, wszak ona prawie mnie wychowała, ja mam dla niej zawsze przywiązanie córki.

Jakób zamyślił się Gwałtowne podniecenie ustąpiło. Stanowczym ale spokojnym głosem mówił:

— Malutka moja Simona jest rozwagą i rozsądkiem samym, a ja byłem waryatem, mówiąc do ciebie w ten sposób. Teraz, gdy już zupełnie jestem spokojnym, powtarzam jeszcze raz, że żyć bez ciebie nie mogę! Doświadczenie zrobione — życie mi obrzydło, a że nie mogłem zmienić postanowienia matki prośbami i błaganiem, więc jej raz jeszcze przedstawię rzecz całą z należnym szacunkiem, ale stanowczo!

Tyle energii wiało ze słów jego, że Simona upewnić się musiała, iż rzeczywiście tak postąpi. Gwałtowność obudzała zawsze odrazę w tej słodkiej istocie — myśl, że Jakób buntuje się przeciw woli matczynej była jej nieznośną — stanowczym głosem ale drżąca ze wzruszenia mówiła:

— Radością i szczęściem mojego serca będzie oddanie ci się zupełne, Jakóbie, pamiętaj jednak, że nie zostanę twoją żoną wpierw, nim twoja matka przyjmie mnie za swą kochającą i wdzięczną córkę. Twoją rzeczą jest bronić naszej sprawy i poruszyć serce matki!

Na miejscu Simony dałabym się porwać. Jakby to było zabawnie! Ale cóż, kiedy takie propozycye spotykają rozsądne istoty, a mnie nikt nie powie „uciekajmy!" A jednak sądzę, że na stopniu powozu cofnęłabym się, myśląc o rozpaczy mamusi!

Wysłuchawszy Simonę, Jakób uporem przejęty, nie mówiąc nic, powrócił w stronę Montvertu. Po gwałtownych ruchach poznałam, że znowu jest podrażniony i podniecony. Zanim znikł w gąszczu, odwrócił się i przesłał Simonie ręką długi pocałunek. Bardzo ładnie, mój zakochany rycerzu! Miałam ochotę go zawołać.

Ale cóż mu powiem kiedy zaczarowana księżniczka nie chce korzystać z jego bohaterstwa!

Chciałam już wyjść z ukrycia, ale cóż to?.... pani de Saint Lireu otwiera znowu furtkę w parkanie. Musiała być świadkiem rozmowy syna, oto korzyść z podsłuchiwania!... Ale tem lepiej, bardzo się cieszę, że wysłuchała wszystkiego, musi być wściekła!...

Simona na widok zbliżającej się markizy przeczuła co się dzieje w jej sercu. Powstała i zbliżyła się do niej.

Pani de Saint Lireux swobodnie zawołała biorąc rękę mej siostrzenicy:

— Jakże mię to cieszy moje dziecko, że cię widzę, mówiono mi że jesteś cierpiącą.

— Oh! pani droga, obecnie jest mi o wiele lepiej — odpowiedziała z prostotą Simona.

Markiza wziąwszy Simonę pod rękę chodziła tam i napowrót po ścieżce, z myślą zapewne, że Jakób powróci.

(C. d. n.)

Magazyn konfekcyi i towarów bławatnych **MIKOŁAJ LUDWIG** poleca:
Najmodniejsze bluzki, halki jedwabne, wełniane perkalowe, sukienki, ubranka dziecinne fartuszki i bieliznę.

rzyć należy prawo zastępstwa przez adwokatów w postępowaniu administracyjnem, a w sprawach ważniejszych, zwłaszcza przy używaniu środków prawnych, ustanowić należy przymus adwokacki. 4) Jeszcze przed reformą postępowania administracyjnego baczyć należy, aby postanowienia władz politycznych były wygotowywane z dodaniem motywów, doręczone przedstawicielom stron, i aby stronom i adwokatom dozwolony był przegląd aktów. 5) Jest to jawnem nadużyciem, że osoby prywatoe mające koncesyę do badania stosunków kredytowych, przywłaszczają sobie zastępstwo stron przy ściąganiu należytości i zastępstwem tem, zastrzeżonem dla adwokatów, trudnią się w sposobie zarobkowania pod tytułem interesu inkasowego. 6) Stan adwokacki musi żądać ścisłego przestrzegania przepisów przeciwko pokątnym pisarzom, zwłaszcza należy domagać się niedopuszczania do sądów osób, które nie będąc adwokatami, stale stają przed sądem jako pełnomocnicy stron. 7) W sprawach egzekucyjnych niespornych i hipotecznych, w których ze względu na wartość przedmiotu, gdyby były sporne, przymus adwokacki byłby obowiązującym, interwencya adwokata względnie notaryusza za koniecznie wymagalną uznaną być powinna. 8) Wszyscy adwokaci powinni być umieszczeni na liście przymusowych zarządców. 8) Ustanawianie kupców zarządcami mas konkursowych jest dla wierzycieli konkursowych niekorzystnem — usuwanie adwokatów od tego urzędu jest niczem nieusprawiedliwione. 10) W mianowaniu adwokatów zarządcami konkursowymi i kuratorami powinna być zachowaną sprawiedliwa kolejność. 11) Dopuszczenie kandydatów nawet na listę obrończą nie wpisanych do zastępywania w rozprawach karnych przed sądami powiatowymi jest pożądane. 12) W sprawach administracyjnych jak i dyscyplinarnych, dotyczących adwokatów, mają być adwokaci tak do ministeryum, jak i do wyższych instancyj sądowych jako asydenci wzywani. 13) na prowincyi połączenie adwokatury z notaryatem jest pożądanem. 14) Byłoby pożądanem wynagrodzenie ze skarbu państwa adwokatów za czynności obrony ex offo podejmowane w tych miejscach, gdzie spełnianie tego obowiązku jest bardzo uciążliwem.

C) W sprawie reform prawodawczych: 1) Kodeks karny i policyjna ustawa karna, kodeks karny wojskowy, postępowanie śledcze w procedurze karnej, wiekami przestarzały wojskowy proces karny i ustawa karna skarbowa — potrzebują zupełnej reformy. Również w dziedzinie prawa cywilnego potrzebne są stanowcze zmiany w prawie małżeńskiem, w małżeńskiem prawie majątkowem i w przepisach o wynagrodzeniu za szkody, tudzież reforma ustaw o zabezpieczeniach. Podobnież wiele ustępów kodeksu handlowego nie odpowiada już nowoczesnym stosunkom handlowym. 2) Wiec wyraża nadzieję, że wrzystkie kompetentne czynniki uczują potrzebę tych reform. 3) Wiec uważa za rzecz naturalną, że przy opracowaniu nowych ustaw stan adwokacki będzie słuchany i że mu dana będzie sposobność spożytkowania przytem jego znajomości prawa i życia jego bogatego w doświadczenia.

D) Wnioski dotyczące innych zarządzeń. Wiec uchwala: 1) Na pewną liczbę posad sędziowskich, przy pierwszych instancyach, powinni być z reguły powoływani kandydaci ze stanu adwokackiego. Jak mianowanie adwokatów na członków trybunału państwa i trybunału administracyjnego utrzymało związek tych sądów z realnem życiem i przyczyniło się do wytworzenia fachowej i niezawisłej judykatury — tak samo obsadzenie adwokatami kilku posad przy trybunale najwyższym i przy wyższych krajowych przyczyniłoby się niemało do utrzymania sądownictwa karnego i cywilnego na wysokości jego zadań. 2) Ekonomiczne położenie stanu adwokackiego wymaga, aby należyte mieć staranie o wprowadzenie udządzeń, zabezpieczających byt adwokatów na wypadek starości, niezdatności do pracy i niezawinionego ubóstwa. Jest pożądanem, aby jeszcze przed wydaniem ustaw, wprowadzających obowiązkową przynależność do odnośnych kas — Izby adwokackie takie kasy ustanowiły i zobowiązały kolegów do przystąpienia do nich. Kary porządkowe i dyscyplinarne mają być przekazywane wydziałom Izby na cel powyższy, dopóki nie będzie ustanowiona ogólna kasa pensyjna. — §. 6 ord. adw. powinien być zmieniony w ten sposób, iż radca sądowy, występujący z sądu z emeryturą i zostający adwokatem, traci prawo do pobierania emerytury na czas wykonywania praktyki adwokackiej.

†

Floryan Ziemiałkowski

Wiedeń 30 marca.

Na pokropieniu zwłok śp. br. Ziemiałkowskiego w kościele św. Szczepana obecnym był w imieniu cesarza generalny adjutant hr. Paar.

Wiedeń d. 30 marca.

Pogrzeb śp. Floryana Ziemiałkowskiego był imponującą manifestacyą żałobną. Cesarza reprezentował generalny adjutant hr. Paar. Udział wiernych był ogromny, a przedewszystkiem licznie zebrali się dostojnicy państwowi i przedstawiciele wyższych kół towarzyskich i kolonii polskiej. Pobłogosławienie zwłok w katedrze św. Szczepana nastąpiło w obecności ministrów hr Gołuchowskiego, dra Koerbera, generała Welsersheimba i dra Witteka, namiestnika Dolnej Austryi Kielmansegga, generalnego adjutanta Bolfrasa, wielkiego ochmistrza dworu Dlauhowskiego, pozasłużbowego wielkiego ochmistrza hr. Chołoniewskiego, generała broni Sterneka, dawnego ministra Madejskiego, członka izby panów Ceschiego, szefów sekcyi Niebauera, Czedika, Roży i Lee'go, wiceprezydenta namiestnictwa galicyjsgiego Lidla, hr. Karola Lanckorońskiego, bar. Sochora, dra Bergera, radców sekcyjnych dra Rosnera, dra Morawskiego i Simonellego, Stanisława Koźmiana, małżonki prezyd. trybunału państwowego dra Ungera i małżonki prezyd. wspólnej najwyższej izby obrachunkowej dra Plenera, a wreszcie deputacyi galicyjskiego sejmu, składającej się z pp. Borkowskiego, dr. Weigla dr. Jędrzejowicza i Kramarczyka, deputacyi lwowskiej rady miejskiej, licznych urzędników różnych ministerstw, przyjaciół i znajomych rodziny Ziemiałkowskich i w. in. Zwłoki złożono na cmentarzu centralnym.

Czas odnowić przedpłatę

na następny kwartał.

KRONIKA.

Lwów, dnia 30 Marca.

Zapiski osobiste. Arcybisk p poznański ks. Stablewski wyjechał z Antibes do Cannes. Stan zdrowia czcigodnego arcypasterza stale się poprawia.

Stan zdrowia ks. metropolity Kuiłowskiego, któremu dolega dokuczliwy skrzep na nodze, nie jest bynajmniej niepokojący. Leczy go dr. Rencki.

Odznaczenia. Telegrafują nam z Wiednia 30 bm: Urzędowa *Wiener Zeituug* ogłasza: Cesarz nadał radcy dworu z najwyższego trybunału sądowego Leonowi Budzynowskiemu przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę na emeryturę tytuł i charakter prezydenta senatu.

Cesarz nadał pierwszemu wiceburmistrzowi miasta Czerniowiec drowi Edwardowi Reissowi tytuł radcy rządowego z uwolnieniem od taksy.

Mianowania. Telegrafują nam 30 b. m: Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza: Cesarz zamianował profesora uniwersytetu fryburskiego w Szwajcaryi dr. Ignacego Łyskowskiego nadzwyczajnym profesorem prawa rzymskiego na uniwersytecie lwowskim.

Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrzych zamianował sekretarzów namiestnictwa Pawła Derenowskiego, Gustawa Brueckner, dr. Władysława hr. Michałowskiego, oraz starszego komisarza powiatowego Leona Ricciego — starostami, a komisarzów powiatowych Wacława Seńkowskiego, Leopolda Popiela i Hieronima Zahradnika sekretarzami namiestnictwa galicyjskiego.

Cesarz zamianował członkami szkolnej rady krajowej na Bukowinie na najbliższy sześcioletni okres: gr. kat. proboszcza, dziekana i kanonika honorowego ks. Celestyna Kosteckiego, prawosł. sufragana konsystoryalnego archimandrytę dr. Włodzimierza Reptę, radcę prawosł. konsystoryalnego Aleksandra Monastyrskiego, ewangielickiego proboszcza J. Froniusa, członka przełożeństwa izrel. gminy wyznaniowej czerniowieckiej Ferdynanda Mayera, dyrektora męskiego seminaryum nauczycielskiego czerniowieckiego Dymitra Isopescula, a wreszcie profesora wyższej szkoły realnej czerniowieckiej Pihuliaka.

Minister wyznań i oświaty powołał koncypistę namiestnictwa dr. Stanisława Piekarskiego do służby w ministerstwie wyznań i oświaty.

Wyższy sąd krajowy krakowski zamianował auskultantem sądowym praktykanta sądowego Stefana Zygmunta dw. im. Różyckiego.

Na obiedzie u namiestnika Leona hr. Pinińskiego w czwartek wieczorem byli: Apolinary Jaworski, Szczęsny hr. Koziebrodzki, ks. biskup Jędrzej hr. Szeptycki, radca dworu Włodz hr. Łoś, posłowie sejmowi: Stan. hr. Stadnicki, Antoni hr. Wodzicki, Jędrzej hr. Potocki, radca dworu dr. Fr. Zoll, Adam hr. Gołuchowski, Józ. Michałowski, Miecz. Onyszkiewicz, dr. J. Wereszczyński, Adam hr Skrzyński, Jul hr. Korytowski, dr. Włodzimierz Kozłowski, Karol hr. Dzieduszycki, J Vivien Stanisław Niezabitowski, Adolf Vayhinger, Artur Celecki, Ignacy hr. Krasicki, Franciszek Rozwadowski, dr. Tadeusz Skałkowski, Oktaw Sala, dr. Aleksander Dworski Tadeusz Skrzyński, Adolf br. Brunicki, Oskar Schnell, Stefan Sękowski, Modest Karatnicki, Edmund Klemensiewicz, Alfred Stecki, Aleksander Barwiński.

Egzamin z rachunkowości handlowej złożyli we czwartek we lwowskiej politechnice z wyszczególnieniem pp. Karol Wójcicki, Stanisław Hukiewicz, Edward Altkorn, Maksymilian Bund i Rudolf Jan Spiegel, frekwentanci lwowskiej szkoły handlowej S Szlagowskiego.

Z politechniki lwowskiej. Rektorat ogłosił, że wykłady zaczną się w poniedziałek.

Nagle zmarły przed kilku dniami we Lwowie izraelita nie nazywał się Düll, jak mylnie wydrukowano, lecz Dyll.

(*rk*) **Z izby sądowej.** W piątek rano rozpoczęła się we Lwowie przed sędziami przysięgłymi rozprawa Iwana Nazarkiewicza 62-letniego wieśniaka z Rudańca, oskarzonego o zamordowanie swej żony Matryny, z którą żył już około lat 40. W nocy z dnia 5 na 6 września zr. miał Nazarkiewicz powrócić pokryjomu z pastwiska, na które wieczorem z końmi wyjechał na paszę i w domu począł swą żonę bić i maltretować a w końcu, wedle rezultatu lekarskiej sekcyi zwłok Matryny Nazarkiewiczowej miał udusić ją i wywlec z chaty na podwórze. Sąsiedzi Nazarkiewiczów mieli krytycznej nocy słyszeć wołanie Matryny: „Iwasiu, Iwasiu, szczo ty zo mnoju wyrablajesz!“ a d 6. września rano znaleziono martwe zwłoki Matryny na podwórzu obok stodoły. Podejrzenie zwróciło się przeciw mężowi nieboszczki, bo żył z nią źle, często się kłócił z nią a nawet i bił.

Sprawa w pierwszej chwili wyglądała tak, że prawdopodobnem było przypuszczenie, iż owej nocy jakiś niewiadomy sprawca dom Nazarkiewicza okradł a jego żonę udusił. Podobno ukradziono Nazarkiewiczowi płótno, gotówkę 210 zł. książeczkę kasy oszczędności na 820 zł. różne papiery, smalec, słoninę itp. Żandarmerya nie mogąc wytropić sprawcy kradzieży, wpadła na domysł, że ową kradzież upozorował sam Nazarkiewicz. Przemawiało za tem mnóstwo poszlak, bardzo drobnych, które szczegółowo wylicza akt oskarżenia.

Ciekawą poszlaką jest ta, że w oknie domu wyłamano ramy, zapomniano jednak popsuć osnuwającę je pajęczynę. Szynkarka miejscowa Lustigowa przypomniała sobie, że na dzień przed zbrodnią przyszła do niej Matrona i mówiła: „Mój stary dziś waryuje poodrywał wszystkie zamki i klamki i ugania za mną z kołem“. Rzeczywiście dużo zamków i klamek było popsutych, chociaż złodziej nie potrzebował uciekać się aż do tak gwałtownego środka, aby się dostać do chaty.

Skonstatowano dalej, że do kasy oszczędności nikt się po odbiór pieniędzy na książeczkę Nazarkiewicza nie zgłosił, a kiedy go sąsiedzi upominali, aby dał znać do kasy o skradzeniu tej książeczki i ofiarowywali się sami pojechać do miasta, nie chciał im nawet dać koni w tym celu. Zachodzi także podejrzenie, że Nazarkiewicz miał stosunek miłosny z 40 letnią Katarzyną Chimczukówną, której dziadkowi dał za darmo kawałek gruntu do użytkowania.

Rozprawie, która potrwa siedm dni przewodniczy radca Weinreb, oskarza Nazarkiewicza prokurator Kwiatkowski, a broni go dr. Mileński. Słuchanych będzie na rozprawie 51 świadków.

W czwartek zapadł wyrok w sprawie Jurka Dmytryszyna z Porzecza Janowskiego, oskarżonego o zabójstwo Lewka Swityka i drobną kradzież, w czem mu pomagali Stefan Szwec i Iwan Kril, także oskarżeni Trybunał zasądził Dmytryszyna na rok ciężkiego więzienia, Szweca na 6 tygodni a Krila na miesiąc więzienia.

W sprawie kradzieży 9600 k. na lwowskiej poczcie, kradzieży popełnionej jeszcze w lutym, uwięziony został w czwartek praktykant z dyrekcyi pocztowej lwowskiej Tadeusz Stećkow.

Rewizya przeprowadzona w jego mieszkaniu, nie przyniosła żadnego rezultatu.

Lwowska reprezentacya krakowskiej asekuracyi wymaga na swe utrzymanie wydatku rocznego około 15.000 zł. Z tego powodu, a równocześnie z uwagi, że zorganizowane zostały cztery nowe sekcye tego towarzystwa we wschodniej Galicyi, przyszli niektórzy członkowie krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń do przekonania, że utrzymanie we Lwowie osobnej reprezentacyi tj. jakiegoś takiego urzędu, który stoi ponad sekcyami, jest zbędne i wystarczy na Lwów zwykła sekcya. Petycyę z takiem żądaniem ma otrzymać 1 kwietnia prezes rady nadzorczej krakowskiej asekuracyi p. Józef Męciński.

Za awantury na pogrzebie niejakiego Gembalika w Przemyślu z końcem lutego, oskarzyła prokuratorya państwa uwięzionych wówczas trzynastu awanturników o zbrodnię gwałtu publicznego, a Szymona Wityka i Rychlickiego jeszcze i o zbrodnię obrazy religii. Równocześnie z wydaniem aktu oskarzenia zarządzono dodatkowe uwięzienie Szymona Wityka. Rozprawa przed zwyczajnym trybunałem sądu obwodowego przemyskiego zacznie się w pierwszej połowie kwietnia.

Matura panieńska. W gimnazyum żeńskiem krakowskiem zaczęła się w piątek wiersza w tym zakładzie matura. Egzaminowi przewodniczy dyrektor gimnazyum św. Anny p. Kulczyński. Dalszy ciąg egzaminu nastąpi po Wielkiej Nocy i w czerwcu.

Morderstwo w Wojniczu. Rzeźnik wojnicki Bykiewicz jeździł po jarmarkach w celu zakupna nierogacizny i bydła na rzeź. Wracając przed trzema miesiącami z jarmarku z Tuchowa, został na drodze przez swoich towarzyszy konkurentów, rzeźników z Wojnicza zamordowany i na wyspie Dunajca zakopany. Poszukiwano go przez trzy miesiące, a nikt nie mógł dojść, co się z nim właściwie stało. Dopiero dnia 19 b. m. żandarmi wojnicey znaleźli paltot i laskę zamordowanego, a idąc dalej za ich śladem, znaleźli zamordowanego, zakopanego w piasku Dunajca za miastem w pionowej pozycyi z głową na dół. Komisya sądowa-lekarska udała się zaraz na miejsce. Po wydobyciu trupa z doł, skonstatowano, że miał wszystkie zęby i oczy wybite, był posiekany głęboko nożem na całem ciele, ręce zaś miał w tył związane. Pieniądze miał wszystkie z sobą, a banknoty były już nadpsute. Lekarze orzekli, że po zakopaniu go w lochu Bykiewicz żył w nim jeszcze dwie godziny. O to straszne morderstwo podejrzywają wojnickich rzeźników, braci Królów. Byli oni konkurentami denata i nieraz odgrażali mu się, że nie długo będzie chodził po świecie. Obu uwięziono.

Jubileusz aktorki. Artystka tratru krakowskiego Paulina Wojnowska obchodzi w sobotę jubileusz 30 lat pracy nu scenie. Po przedstawieniu w teatrze na jej benefis będzie dany bankiet na jej cześć.

Notaryusz i lichwa. Dawny notaryusz Konstanty Rogalski sądzony w ostatnich trzech dniach przez trybunał krakowski za lichwę i oszustwo, został od zarzutu lichwy uwolniony, a za oszustwo skazany na kwartał więzienia.

W rzeszowskim sądzie obwodowym wyznaczony został na dni od 2 do 22 kwietnia wielki proces o lichwę. Oskarzonym jest ten sam Rogalski, dawny notaryusz o 215 faktów lichwy i 4 fakty oszustwa. Do rozprawy powołano 260 świadków. Prócz tego odczytaną ma być olbrzymia liczba aktów.

Przewodniczyć będzie rozprawie radca sądowy Werner. Oprócz tego wdrożono już w Krakowie nowe śledztwo sądowe przeciw Rogalskiemu o lichwę, a prowadzić je będzie sędzia Makarewicz.

Jubileusz Chociszewskiego. Komitet zawiązany w Gnieźnie z obszernego grona ludzi różnych zawodów, wydał obecnie odezwę do rodaków, wzywającą ich do współudziału w obchodzie jubileuszu Józefa Chociszewskiego 40-letniej pracy na niwie literackiej. „On to doczekał się rzeczywiście tej pociechy — powiada owa odezwa — której tak gorąco nasz nieśmiertelny wieszcz — Adam Mickiewicz — pragnął: jego dziełka bowiem — a śmiemy to twierdzić z całą stanowczością — znajdują się dziś pod każdą polską strzechą, a nauki w nich zawarte stały się potężną podwaliną oświaty a tem samem dobrobytu narodowego.

Józef Chociszewski jest ojcem i nauczycielem naszego ludu, on go nauczył czytać, pisać, kochać Boga, kościół święty, ziemię ojczystą i narodowość polską.

Choć sam w dobra doczesne nie opływa, to jednak wszędzie i zawsze nie tylko duchowym ale i cielesnym pokarmem sycił i syci zgłodniałe sieroty polskie. Ile gorzkich łez niedoli i smutku otarła już dobroduszna ręka jego!“

Komitet postanowił wręczyć jubilatowi w dowód wdzięczności narodu upominek od całego społeczeństwa i wzywa wszystkich Polaków na całej kuli ziemskiej, aby się przyczynili do tego choć dziesięciofenigowymi datkami, które przesyłać należy do redakcyi *Lecha* do Gniezna (nazywanego przez niemieckie poczty Gnesen) w Księstwie.

Jubileusz naznaczone na dzień 6 maja bieżącego roku.

Samobójstwo notaryusza. W Mikułowie na Morawie otruł się w wagonie kolejowym onegdaj tamtejszy notaryusz dr. Hugon Rottleutner. W kancelaryi jego panował wielki nieporządek nawet co do cudzych pieniędzy. Dyrektor jego kancelaryi zastrzelił się, gdy się dowiedział, że do prokuratoryi państwa wpłynęło już doniesienie o sprzeniewierzeniu przezeń 4000 zł. Drugi urzędnik kancelaryjny zbiegł, a trzeciego uwięziono. Dr. Rottleuthnerowi nie wytoczono jeszcze śledztwa, ale jest przekonanie, iż wszystkie powyższe zajścia stały się powodem jego samobójstwa.

W procesie lekarzy wiedeńskiego szpitala dziecinnego pod wezwaniem św. Józefa tj. drów Heima i Melzera, wytoczonym zecerowi Stollbogenowi, świadek Józef Michalski, fryzyer zeznał, że dziecko jego chore na kur, uległo w szpitalu innej jakiejś chorobie, z której dotychczas wyjść nie może. Gdy się raz świadek chciał dowiedzieć o stanie zdrowia swego dziecka, lekarz szpitalny odpowiedział mu: „Gdy dziecko umrze, to pana zawiadomimy“.

Inni świadkowie twierdzą, że w tym szpitalu sekcyę zwłok dziecinnych przeprowadzał portyer szpitalny.

Proces ten budzi w Wiedniu wielkie zajęcie.

Wspomniani lekarze wytoczyli proces zecerowi Stellbogenowi za jego broszurę „Ofiary nauki“ którą się uczuli obrażonymi. Stellbogen jest rozgoryczony tem, że w szpitalu leczono dziecko serum antydefterycznem a w parę dni umarło.

Strajk węglowy. Telegrafują nam 30 bm. z Kładna w Czechach: W szybach tutejszych strajkuje jeszcze około 65 prc. ogółu robotników, a w Pilznie w szybie Pankracego wczoraj roboty zawieszono. Dziś 120 robotników zgłosiło się po swoje książki, reszta stanęła do pracy. W dwóch innych szybach pilzeńskich robotnicy również zastrajkowali.

Wiedeń zasypany śniegiem. Telegrafują nam z Wiednia 30 bm: Śnieg pada już dłużej niż 24 godzin. Nagromadziły się z tego powodu takie masy śniegu na ulicach, że komunikacyę tylko z trudnością można utrzymać. Ruch tramwajowy po większej części zastanowiono.

Pociąg pospieszny idący z Salzburga, stanął w okolicy Wiednia na stacyi Rekawinkel wskutek zasp śnieżnych. Dopiero po usunięciu śniegu, będzie mógł ruszyć w dalszą drogę.

Strajk w przędzalniach. Telegrafują nam 30 bm. z Rumburga w Czechach, sławnego z wyrobu płócien: W Warnsdorfi strajkuje 1800 robotników. Robotnicy emigrują do Saksonii, nie chcąc przyjąć warunków właścicieli fabryk, którzy ze swej strony do żadnych ustępstw nie są skłonni.

Przeciw drożyźnie węgla. Liberzecka (w Czechach) izba handlowa i przemysłowa wystosowała telegraficzną prośbę do prezydenta ministrów oraz ministrów handlu i rolnictwa o zwołanie ankiety, któraby zredagowała propozycye celem ochrony przedsiębiorstw przemysłowych wobec uchwalonego przez zarządy kopalń podwyższenia ceny węgla, które to podwyższenie ciężko zagraża tym przedsiębiorstwom, a częściowo nawet podkopuje ich egzystencyę.

Towarzystwo właścicieli realności lwowskich miało mieć dziś w piątek walne zgromadzenie swoich członków w ratuszu. Zgromadzenie to odwołano na czas nieograniczony, bo w piątek zbiera się w sali ratuszowej rada miejska.

Wielką niespodziankę dla lwowskiej publiczności gotuje „Teatr miłośników sceny“ na dzień 1 kwietnia. Będzie to na wzór amerykański raut humorystyczny. W skład programu wchodzą produkcye magiczne, obrady rady miejskiej, kuplety okolicznościowe, panopticum z woskowemi figurami, balet itd. Uproszone panie zajmą się sprzedażą przekąsek, cukierków, kwiatów itp. Wstęp kosztuje tylko koronę wraz z losem na wielką loteryę dobroczynną.

„Lwowska wytwórczo handlowa spółka przyborów szkolnych“ będzie miała w sobotę o godz. 7 wieczorem w sali związku stowarzyszeń gospodarskich i przemysłowych na ul. Hetmańskiej l. 10 walne zgromadzenie swoich członków.

Odczyt o Kościuszce. W niedzielę dnia 1 kwietnia będzie miał w bezpłatnej Czytelni dla kobiet IV koła towarz. „Szkoły Ludowej“ o godz. 12 w południe w szkole ludowej im. Piramowicza na ul. Ormiańskiej l. 23 odczyt p. Plutyński „O powstaniu Tadeusza Kościuszki“. Wstęp wolny.

Sztuki piękne.

Repertoar teatru hr. Skarbka.

W sobotę o godź. 3 popoł. dla młodzieży szkolnej „Sybir“ sztuka w 4 akt. Józefa Maskoffa.

* **Trzeci koncert towarzystwa muzycznego,** który odbył się w środę rozpoczął się odegraniem uwertury do opery Mozarta „Flet czarodziejski“. Cała ta uwertura z fugą należy nietylko do najlepszych uwertur Mozarta (obok uwertury do „Don Juana“), ale nawet i w dzisiejszych czasach trudnoby znaleźć coś równego, coby mogło z tym utworem klasycznym współzawodniczyć.

Drugim numerem programowym był Czajkowskiego „koncert skrzypcowy“ wykonany przez p. M. Wolfsthala. Utwór ten należy do słabszych dzieł tego kompozytora; pierwsza część (allegro moderato) zrazu robi wrażenie poważniejszego utworu i zajmuje nas dla pięknych myśli muzycznych, ale nie umiał Czajkowski utrzymać się na tej wyżynie aż do końca tej części, najeżonej zresztą trudnościami technicznemi. Najlepiej udała się kompozytorowi druga część *canzonetta* — adagio i to najbardziej dla pięknego, oryginalnego i sentymentalnego nastroju, jaki Czajkowski wywołuje, posługując się melancholią i urokiem słowiańskich motywów. Ostatnia część (finale) działa tylko przejściowo dla swych lekkich, na efekty zewnętrzne obliczonych tematów i przechodzi bez głębszej wartości muzycznej.

Wykonanie tej kompozycyi przez prof. Wolfsthala było ze wszech miar wzorowe i nie pozostawiało nic do życzenia. Ktoby z tego utworu Czajkowskiego chciał wydawać sąd o twórczości tego mistrza, byłby na błędnej drodze. Talent Czajkowskiego występuje w całej swej okazałości w jego lirycznych operach, jak „Eugeniusz Onegin“, „Pique Dame“, „Jolante“ itd. a szczególnie w jego serenadach, suitach (n. p. nr. 3 g-dur) i symfoniach, z których dwie najsławniejsze (E-moll i patetyczna H-moll) dla swej oryginalności i wartości muzycznej tworzą od kilku lat stałą część składową koncertów symfonicznych muzykalnej Europy. Byłoby wskazanem i u nas o tem nie zapominać.

Wykonaniem Brahmsa serenady (D dur) na wielką orkiestrę zapoznało nas towarzystwo muzyczne z jedną z dawniejszych, ale mimo to nader uroczą kompozycyą tego mistrza.

Serenady, nokturny. kassacye i *divertimenty* należą do charakterystyki muzyki 18 stulecia, kiedy to każdy książę lub bogaty szlachcic miał swoją małą orkiestrę, która przygrywała podczas letnich wieczorów w ich parkach. Za czasów Haydna i Mozarta rozlegały się często po ulicach lub placach Wiednia takie kompozycye hołdownicze na cześć ubóstwionej lub podobnych istot. Mnóstwo takich serenad napisał Mozart, a to częścią na instrumenty dęte, częścią na całą orkiestrę. Serenada taka składała się z 6 — 8 części, między temi były dwa lub trzy menuety. Nokturny Spohra należą do ostatnich utworów tego rodzaju. Serenady Brahmsa, który zapewne tworzył te kompozycye pod wpływem błogiego, poetycznego nastroju, przedstawiają się nam jako utwory czasów dawniejszych w świetle dzisiejszej modernistycznej muzyki. Rozpadając się na 6 części serenada przekracza wprawdzie rozmiary *klasycznej* symfonii (nie symfonii *modernistycznej* obejmującej więcej części, w stylu Berlioza, Mahlera, R. Straussa, Weingartnera i w. i.) ale za to części poszczególne są krótsze, bardziej przystępne i bez wielkich aspiracyj muzycznych. W ten sposób więc przedstawia się nam dzisiejsza serenada, jak ją komponował Brahms, Czajkowski. R. Fuchs, Massenet, Volkmann i w. in.

Brahmsa serenada (D-dur) przedstawia się nam jako kompozycya, tworzona pod wpływem marzeń wesołych, sielankowych. Całą tę kompozycyę owiewa spokojne, wieczorne zadowolenie i gdzieniegdzie tylko daje się kompozytor porwać weselszym myślom. Pierwsza część (allegro molto) jest najsłabsza, mało tam życia; trochę tylko jest świeżości, ale i ta szukana i nie bardzo naturalna zwłaszcza w części modulacyjnej. Doskonałą, a może i najbardziej zajmującą jest *scherzo* i *trio* z bogatą inwencyą melodyjną i czarującą instrumentacyą. Nieco za długie jest *adagio* (u nas słusznie skrócone) o charakterze sentymentalnym; melodyą i instrumentacyą bardzo przypomina ta część szósta symfonię (F-dur) Beethovena „Scene am Bache“. Menuet pierwszy przedstawia się jako punkt kulminacyjny całej serenady. Od razu przenosimy się myślą do ogrodu w czasie uroczej księżycowej nocy. Nastrój i koloryt mistrzowsko jest uchwycony, trafnem zestawieniem i wykorzystaniem dźwięków instrumentalnych, mianowicie klarnetu, fletu, fagotu na tle wiolonczeli *pizzicato*, naśladującej gitarę. W drugiem *scherzo* efektowna instrumentacya i świeżość tematów (waltornia) zajmuje słuchacza. Słabsze zaś *rondo* o żywym i rytmicznym charakterze kończy całą serenadę. Najbardziej podobały się obydwa scherza i menuet pierwszy.

W tańcach symfonicznych Griega poznajemy wielki jego talent w charakteryzowaniu muzyką i uroczych dźwiękach instrumentalnych. Gdzieniegdzie jaskrawość w instrumentacyi dosięga ostatecznych granic, ale przeważnie a szczególnie w ostatnim tańcu wywołuje kompozytor trafny nastrój przez bogactwo melodyi, dokładną znajomość tajników modernistycznej instrumentacyi i korzystne wyzyskanie dźwięków orkiestralnych.

Nowości na sezon wiosenny otrzymał Magazyn Schayerów we Lwowie.

Aczkolwiek tematy noszą charakter norwegski, mimo to nie da się zatrzeć ich pokrewieństwo z tematami słowiańskimi.

Wykonanie tej kompozycyi Griege ułożonej na orkiestrę wielką i zastosowaną do wymagań modernistycznego kierunku w muzyce, zrobiło dodatnie wrażenie w muzyce, a to dzięki energii i niezaprzeczonych zdolności dyrygenta p. Sołtysa. Mimo to że nasza orkiestra koncertowa nie jest zorganizowaną do dzisiejszych wymagań i że stoi ciągle jeszcze na słabym stopniu rozwoju, potrafił p. Sołtys w takich ciężkich warunkach tę orkiestrę nagiąć do swoich myśli i wyjść zwycięsko z trudności, jakimi ten utwór najeżony jest jużto pod względem podchwycenia rytmu i tempa należytego. Że orkiestrze tej brak życia, śpiewności i wogóle brak nerwu muzycznego nie jest już winą dyrygenta.

Dr. L. Gruder.

Posiedzenie rady miejskiej.

Lwów 30 marca.

(Strzelnica a *Słowo Polskie* — Rezygnacya p. Machana z godności radnego — Pożyczka miliona koron — Ustawa wodociągowa.)

Na wczorajszem posiedzeniu lwowskiej rady miejskiej, któremu przewodniczył prezydent dr. Małachowski, zainterpelował prezydenta p. Platowski w sprawie, jak się właściwie rzecz ma z kanałem, wybudowanym kosztem gminy na lwowskiej „Strzelnicy“ z czego *Słowo Polskie* zrobiło ostry zarzut lwowskiemu mieszczaństwu, a także zapytał, czy to prawda, że akta tej sprawy gdzieś zaginęły.

Prezydent wyjaśnił tę sprawę tak: W roku 1892 na prośbę towarzystwa strzeleckiego polecił prezydent ówczesny p. Mochnacki wybudować kanał kosztem gminy na Strzelnicy.

Do tego był p. Mochnacki uprawniony na podstawie § 58 statutu, który pozwala prezydentowi wydawać takie polecenia ze względów sanitarnych, jeżeli właściciele odnośnych realności dają gwarancyę zwrotu kosztów budowy. W rzeczywistości to Strzelnica nie zwróciła gminie tych kosztów bo akta odnośne gdzieś się zapodziały u ówczesnego referenta tej sprawy w sekcyi II. Tymczasem towarzystwo Strzeleckie wniosło prośbę do rady miejskiej, aby je zwolnić od zwrotu kosztów budowy tego kanału na tej podstawie, że Strzelnica jest ogrodem publicznym. Tej prośby dotąd nie załatwiono bo aktów nie było. Dopiero obecnie akta te się znalazły i sprawę tę już załatwiono w sekcyi II i III a wkrótce przedłożoną zostanie radzie miejskiej.

Niezupełnie jeszcze zadowoliła ta odpowiedź p. Platowskiego, bo zapytał znowu prezydenta o nazwisko tego referenta, z którego niedbałości sprawa przewlokła się aż lat ośm, a z czego skorzystało *Słowo Polskie* by rzucić obelgę na mieszczaństwo lwowskie. Zadość temu życzeniu p. Platowskiego uczynił prezydent i z aktów z r. 1892 odczytał nazwisko referenta Był nim p. Tadeusz Romanowicz, dawny redaktor a obecnie współpracownik *Słowa Polskiego*, które właśnie z całej tej sprawy zrobiło zarzut towarzystwu strzeleckiemu i mieszczaństwu.

Nastąpiła potem druga jeszcze interpelacya wywołana również zarzutami *Słowa Polskiego* przeciw mieszczaństwu a w szczególności przeciw p. Machanowi, który będąc członkiem rady miał wnieść ofertę na niektóre roboty wodociągowe, na co statut miejski nie pozwala. Dlatego też prof. Dzieślewski zapytał prezydenta, czy mu wiadomo, że p. Machan jeszcze 15 stycznia złożył mandat radziecki i w pracach komisyi wodociągowej nie brał udziału, a także dlaczego sprawa ta nie była dotąd na porządku dziennym.

Na to prezydent stwierdził to wszystko co prof. Dzieślewski powiedział o p. Machanie i dodał, że z chwilą wniesienia oferty przez członka rady na jakieś roboty miejskie już tem samem gaśnie jego mandat radziecki. Co do rezygnacyi p. Machana, zgłoszonej listem z 15 stycznia, to dowiedział się o niej dopiero w środę, bo wtedy list ten dopiero otrzymał od wiceprezydenta p. Michalskiego, który widocznie nie uważał tej sprawy za zbyt pilną.

Z porządku dziennego uchwalono na wniosek dr. Maryańskiego zaciągnąć tymczasową pożyczkę w kwocie miliona koron na bieżące wydatki wodociągowe. Pożyczka ta będzie pokrytą z zaciąganej teraz większej pożyczki 6 i pół milionowej.

Nastąpiła potem dalsza dyskusya nad ustawą wodociągową.

Aby skrócić dyskusyę wszyscy zapisani do głosu mowcy zrzekli się go z wyjątkiem dra Weigla. Toteż tylko referenci tj. prof. Dzieślewski i dr. Maryański odpowiadali na zarzuty czynione ich projektom. W głosowaniu przyjęto 48 głosami projek ustawy wniesiony przez dra Maryańskiego a nad poszczególnymi jego ustępami dziś w piątek zacznie się dyskusya szczegółowa. *(Rk)*

Kroniczka sejmowa.

Ponieważ dr. Leon Biliński z powodu zajęć urzędowych nie może wcześniej przybyć na posiedzenie sejmu aż w drugiej połowie kwietnia, przeto komisya budżetowa w miejsce jego wybrała generalnym referentem budżetu Andrzeja hr. Potockiego 9 głosami. Na p. Dawida Abrahamowicza padło 6 głosów.

* * *

Na czwartkowem posiedzeniu klubu autonomistów poruszył poseł Jan Vivien potrzebę reformy gminnej i autonomicznej, szeroko przedstawiając odnośne projekty. Ze względu, że i klub krakowski ma niebawem skodyfikowany już projekt w tym kierunku przedstawić, większość wyrażała zdanie, czy nie należałoby aż do chwili pojawienia się tego projektu, wstrzymać się z poruszeniem tej kwestyi. Decyzya nie zapadła i na najbliższem posiedzeniu klubu autonomistów dalej dyskusya będzie nad tą sprawą prowadzona, a wniosek p. Viviena zostanie zapewne przekazany komisyi klubu do zbadania.

* * *

SEJMY.

(Tel. „Gaz. Narod.“)

Berno morawskie 30 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu p Luksch postawił wniosek, aby wezwać rząd do zupełnego zniesienia podatku gruntowego jako podatku państwowego. W zamian za to ma być dalej rozwinięty progresywny podatek dochodowy, zaprowadzony podatek od majątku i dokonaną reforma podatku spadkowego. Podatek gruntowy ma być oddany wyłącznie na potrzeby ciał autonomicznych.

Praga 30 marca

Komisya budżetowa sejmu czeskiego uchwaliwszy zaproponować sejmowi, aby zezwolił na przedłużenie prowizoryum budżetowego, przyjęła wniosek dodatkowy Kaftana, aby sejm udzielił tego zezwolenia pod tym tylko warunkiem, że rząd pozostawi później dość czasu sejmowi na załatwienie preliminarza krajowego oraz innych spraw pozostających w ścisłym związku z interesami Czech. Na wniosek Wolfa komisya zaproponuje sejmowi wnieść do rządu protest przeciw temu, że sejm zniewolony jest gospodarować na podstawie prowizoryum budżetowego, a nie ma czasu na uchwalenie stałego budżetu.

Telegramy i telefonematy

Berlin 30 marca.

Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego odroczyła obrady nad projektem ustawy, o pomnożeniu floty wojennej, do 25 kwietnia.

Berlin 30 marca.

Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad nowelą flotową.

Berlin 30 marca.

„Berliner Neueste Nachrichten“ ogłaszają następujące doniesienie z Petersburga: Przybędzie tu jutro bułgarski minister wojny Paprikow. Odwiedziny jego nie są żadnym nadzwyczajnym faktem i dla nikogo wogóle nie jest tu rzeczą zrozumiałą, dlaczego wiadomość ta wywołała niepokój nad Dunajem. Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczyło wszelkim pogłoskom o rosyjsko-bułgarskiej konwencyi wojennej, jakoteż o innych układach między Rosyą a Bułgaryą. Paprikow przybywa do Petersburga aby oddać wizytę pułkownikowi rosyjskiego sztabu generalnego Jepanczynowi. (Bawił niedawno w Bułgaryi). Sytuacya nie jest wcale tego rodzaju, aby wskutek zabiegów jakiegoś księcia na Bałkanach i jego aspiracyi, chciał tam ktokolwiek wzniecić pożar. Spokój na półwyspie bałkańskim leży w interesie tak samo Rosyi jak i Austro-Węgier.

Sofia 30 marca.

Wczoraj wieczorem w pałacu książęcym był obiad galowy na cześć nowo zamianowanego dyplomatycznego zastępcy Austro-Węgier Müllera. Książę Ferdynand toastował na cześć cesarza Franciszka Józefa i jego rodziny, Müller zaś odwzajemniając się pił zdrowie księcia Bułgaryi.

Sofia 30 marca.

Bułgarska agencya telegraficzna zaprzecza pogłoskom o dymisyi ministra handlu Naczowicza.

Berno szwajc. 30 marca.

Wyrokiem sądu polubownego, któremu poruczono roztrzygnięcie sprawy kolei Delagoa, została skazaną Portugalia na zapłacenie 15,314.000 franków.

Berno (szwajcarskie) 30 marca.

Rada związkowa znaczną większością odrzuciła wniosek, żądający zaprowadzenia waluty złotej.

Rzym 30 marca.

W odpowiedzi na zapytanie posła socyalistycznego Turattiego na wczorajszem posiedzeniu parlamentu włoskiego oświadczył prezydent ministrów Pelloux, że zabronił mityngu w Medyolanie, którego celem miało być uchwalenie rezolucyi z żądaniem konstytuanty i zabrania wszelkich tego rodzaju zgromadzeń, bo uważa je za sprzeczne z konstytucyą. Oklaski na prawicy, wielka wrzawa na lewicy. Poseł Turatti niezadowolony z tej odpowiedzi ministra zapowiedział nową w tej sprawie interpelacyę.

Z kolei nastąpić miał dalszy ciąg obrad nad wnioskiem posła Cambray Dignego co do nowego regulaminu izby ostrzejszego niż dawny. Prezydent ministrów Pellouxa zaproponował przerwać rozprawy nad tym wnioskiem i przystąpić do obrad natury ekonomicznej w nadziei że komisya regulaminowa sama zaproponuje już taką reformę regulaminu, jaką uzna za stosowną w obecnych warunkach.

Dotyczący projekt wręczony zostanie posłom w sobotę i będzie poddany pod głosowanie na posiedzeniu 3 kwietnia.

To oświadczenie prezydenta ministrów wywołało ogromny niepokój w izbie. Na skrajnej lewicy zerwał się wielki hałas. Posłowie wołali: Głosować! głosować! Ostatecznie wniosek prezydenta ministrów znaczną większością głosów uchwalono. Wrzawa na skrajnej lewicy trwała dalej, tak że prezydent nakrył głowę i posiedzenie przerwał.

Rzym 30 marca.

Po zamknięciu wczorajszego posiedzenia parlamentu podpisali członkowie skrajnej lewicy zredagowany w formie gwałtownej protest przeciw postępowaniu prezydenta. Lewica uchwaliła analogiczny jednakże co do formy bardziej umiarkowany protest. Lewica konstytucyjna oświadczyła, że nie sprzeciwi się reformie regulaminu izby, ale tylko pod tym warunkiem, że obrady i głosowanie dokonane będą na podstawie dzisiejszego jeszcze regulaminu. Oświadczenie to podpisali między innymi także pp. Zanardelli i Giolitti.

Rzym 30 marca.

Papież udzielił wczoraj posłuchania między innymi dawnemu prezydentowi ministrów austryackich hr. Franciszkowi Thunowi i jego bratu Jarosławowi.

Rzym 30 marca.

Wczoraj wieczorem miała zgromadzenie większość izby poselskiej parlamentu włoskiego. Wzięło w niem udział 235 deputowanych. Obecnym był także prezydent ministrów Pelloux. Przywitany żywymi oklaskami wygłosił Pelloux mowę o sytuacyi, oświadczając, że w pierwszym rzędzie konieczną jest rzeczą przywrócić normalne stosunki parlamentarne. Jeżeli się spokojnie rozważy obecną sytuacyę, to każdy przyjdzie z pewnością do tego przekonania, że t. zw. „rozporządzenia konieczne“ były tylko naturalną konsekwencyą obstrukcyi. (Wołania: Bardzo dobrze!) Jeżeli gwałtowność opozycyi ochłodnie, to wówczas będzie można zupełnie spokojnie zastanowić się nad sytuacyą. Jeżeli za kilka dni sprawa ta będzie załatwioną, a mianowicie uchwalonym nowy regulamin, który zagwarantuje parlamentowi możliwość obrad, wtedy będzie można rozpocząć dyskusyę nad tą masą ważnych spraw, które oddawna czekają załatwienia. (Oklaski.)

Rzym 30 marca.

Dzisiejsze posiedzenie parlamentu rozpoczęło się o godz. 10 przed południem. Deputowani ze skrajnej lewicy zebrali się w komplecie. Gdy wchodził prezydent izby, deputowani większości i ministrowie, skrajna lewica wśród ogromnej wrzawy wołała do prezydenta: precz! Następnie obrzucili posłowie z lewicy prezydenta izby gradem kulek z papieru i innymi podobnymi pociskami. Kwestorowie poszli między deputowanych z lewicy, starając się ich uspokoić. Gdy wrzawa mimo to nie ustawała, prezydent nakrył głowę i posiedzenie zamknął. Deputowani opuścili salę.

Paryż 30 marca

„Figaro“ i „Libre Parole“ ogłaszają depeszę z Algieru, donoszącą, że Francuzi po zaciętej bitwie obsadzili Inghar W walce zginęło 2 oficerów i 9 żołnierzy francuskich Po stronie nieprzyjacielskiej padło 600 Arabów, 1000 jest rannych, a 500 dostało się do niewoli francuskiej.

Londyn 30 marca.

Dzienniki poranne zgodnie w sposób nieprzychylny wyrażają się o wyroku sądu rozjemczego w sprawie Delagoi. Twierdzą mianowicie, że wyrok ten sprzeciwia się zasadzie sądów rozjemczych.

Waszyngton 30 marca.

Sekretarz departamentu rolnictwa otrzymał nieurzędową jeszcze wiadomość, że Turcya zamknęła swoje granice przed amerykańskiem mięsem wieprzowem.

Nowy Jork 30 marca.

Dziennik „World“ donosi z Pretoryi: Prezydent Krüger oświadczył w interviewie 7 lutego, że zwycięstwo Transvaalu jest tak pewne, jak to, że istnieje Bóg sprawiedliwy Wojna może trwać tak dobrze miesiąc jak i trzy lata, musi się jednak skończyć zwycięstwem Boerów. On (Krüger) nigdy nie naruszy obcej własności, kopalnie są zupełnie bezpieczne

Odessa 30 marca.

Przybył tu bułgarski minister wojny pułkownik Paprikow.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Londyn 30 marca.

„Biuro Reutera“ donosi z Glencoe 27 bm: Do tutejszego obozu Boerów nadeszło pismo generała Bullera, który ich zawiadamia, że wkrótce wypuści na wolność niemieckiego lekarza dr. Albrechta. Lekarz ten wypuścił na wolność dwóch znajdujących się pod jego opieką oficerów boerskich, którzy mimo danego słowa, iż się nie wydalą, uciekli. Buller przyrzeka dalej oddać Boerom 11 wagonów, w których znajdują się rozmaite przybory należące do holenderskiego oddziału Czerwonego Krzyża.

Londyn 30 marca.

„Biuro Reutera“ donosi z Kimberleyu pod datą onegdajszą: Przez cały dzień onegdaj trwała zacięta bitwa z nieprzyjacielem, który wystąpił w znacznej sile. Jeden żołnierz ranny, padło wiele bydła.

Capetown 30 marca.

Prezydent ministrów kolonii Przylądka Schreiner oświadczył pewnej deputacyi, że u rządu angielskiego poczynił energiczne przedstawienia, aby Boerów wziętych do niewoli nie wysyłano na wyspę św. Heleny, starania te nie odniosły jednak skutku.

Londyn 30 marca.

„Biuro Reutera“ podaje depeszę Robertsa z Bloemfonteinu, która pod datą 28 bm. donosi: Generał Clement znalazł podczas obsadzania Fauresmithu w szybie jedno wielkie działo, a nadto mniejsze działa systemu Martini-Maxim, oraz znaczną ilość zakopanej amunicyi. Boerzy powoli oddają broń.

Londyn 30 marca.

W izbie lordów parlamentu angielskiego oświadczył na odnośne zapytanie Selborne, iż nieprawdą jest, jakoby kolonje Przylądka Dobrej nadziei nie chciały mobilizować swoich sił zbrojnych na wojnę z Transvaalem. Owszem, siły te zostały zmobilizowane i postawione na stopie wojennej.

W izbie gmin oświadczył Balfour, iż generalny pocztmistrz ks. Norfolk zamierza wyjechać do południowej Afryki i z tego powodu podał się do dymisyi. Dymisya została przyjętą.

Londyn 30 marca.

„Biuro Reutera“ donosi z Vanwyksvleyu 29 bm: Powstańcy są zupełnie rozprószeni. Spodziewają się, że jutro obsadzonym będzie Kanhardt.

Kimberley 30 marca.

Methuen powrócił tu z okręgu Barkly, jego wojska zaś oczekiwać można jutro. Przybyły już do Likatlongu, gdzie im wręczono od Robertsa rozkaz powrotu.

Warrenton 30 marca.

„Biuro Reutera“ donosi 29 bm: Artylerya Boerów dziś nie dała się słyszeć. Obóz angielski przeniesiony został w miejsce odległe, gdzie mu nie szkodzą pociski nieprzyjacielskie. Rano rozpoczęli Boerzy ogień z ręcznej broni, wkrótce go jednak zaprzestali.

Dział ekonomiczny.

— **Wynalazek ważny dla przemysłu.** Inżynier J. Kudlicz w Czechach skonstruował „ruszty“ (podstawy paleniska), które zastowują na zachodzie prawie we wszystkich fabrykach, gorzelniach, młynach etc. Oprócz bardzo znacznej oszczędności kosztów opału wynoszącej 35—47%, mają te ruszty następujące zalety: 1) Można na nich palić nietylko grubszem paliwem, ale także najdrobniejszymi okruchami, pyłem węglowym, miałkim torfem etc. przyczem w paliwie mogą być zmięszane grubsze kawałki z najdrobniejszymi. 2) Ruszty te nie spalają się tak jak inne i nie potrzeba ich wymieniać. 3) Ułatwione jest nader czyszczenie tych rusztów a to nawet przy najgorszym gatunku topniejącego węgla. 4) Regulowanie wytwarzania pary przy tych rusztach jest możliwe aż do ostatnich granic. 5) Do przygotowania materyału opałowego nie potrzeba żadnych mechanicznych urządzeń. 6) Ogień pod kotłem można regulować a nawet od razu stłumić przez zamknięcie przypływ pary i narzucenie na zarzewie świeżego paliwa. 7) Wszelkie straty wynikłe z opadania do popielnika cząstek paliwa są wykluczone przy rusztach Kudlicza. 8) Otwory rusztu nie zatykają się cząstkami paliwa. 9) Spalenie jest stosunkowo znacznie lepsze a to bez względu na gatunek opału. 10) Przy normalnych stosunkach jest spalenie bezdymne. 11) Części składowe palowiska nie wymagają napraw. 12) Jeżeli komin źle ciągnie można sobie łatwo przeciąg powietrza w palenisku zwiększyć. Jako pewne zalecenie tego wynalazku stanowi może ta okoliczność iż mimoto że inżynier Kudlicz jest Słowianinem i gorącym patryotą czeskim to Niemcy „unisono“ zachwycają się tym wynalazkiem i zastosowują go od kilku lat w swych fabrykach. Daty powyższe zaczerpnęliśmy z *Chem. Techn. Zeitung* i z *Montan Zeitung*. Zasługę wprowadzania większego użycia tych rusztów u nas ma lwowska fabryka maszyn „Perkun“.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 30 marca 1900.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Ka. la Ludwika po 200 zł. m. k. 100.30 do 101·50. Kolei Lwow.-Czern.-Jassk po 100 zł. w. a. 137·50 do 140.—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 172·— do 176·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 200 zł. —·— do 75·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 92·50 do 93·20. 5% z 10% prem. 109·30 do 110.— 4½% los. w 50 latach 98·30 do 99·—. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 99·80 do 100·50 Banku krajowego 4% los. w 57 latach 94·50 do 95·20 Towarz kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 94·— do 94·70. 4% los. w 41 lat. 94·20 do 94·90, 4% los. w 56 latach 93·40 do 94·10.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96·50 do 97.20. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 101·50 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 100·80 do 101·50. Pożyczka krajowa 6% w. a. 103·— do —·—. 4½% 100·— do 100·70. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 94·50 do 95·20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 62·— do 65·—. Losy miasta Stanisławowa 127·— do —·—.

Monety: Dukat cesarski 11·36 do 11·55. Napoleondor 19·20 do 19·40. Półimperyał —·— do —·—. Rubel rosyjski srebrny 2·54— do 2·58—. Rubel rosyjski papierowy 2·55·50 do 2·57·50. 100 marek niemieckich 118·40 do 119·—.

Wiedeń dnia 30 marca. (Telegram „Gaz Narod.“) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakładu kredyt. 234.90 węg. zakładu kredyt. 186·75, Anglobanku 124·75, Unionbanku 154·50, Banku dla krajów koronnych 116·75, Bankvereinu 135·25, Bodencreditu 254·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 133·37, kolei południowej 24·35, tramwaju A. 135·— B. 130·—, kolei Elbethal 122·50, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej 138·—, alpiny 262·—, Rima Muranya 308·50, pragskiego towarz. żel. 566·50, fabryki broni 180·50, tureckie tytoniowe 153·—, oblig. węg. indemniz. 92·80, renta majowa 99·30, austr. renta koronowa 99·55, węg. renta koronowa 93·70, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 93·45, 4 procent. listy banku krajow. 94·50, 4½-procent. listy banku krajow. 100·—, 4-procent listy banku hipoteczn. 92·40, 4½-procent. listy banku hipoteczn. 98·50, 5-procent. listy banku hipot, 109·—, 4-procent galic obligac. propinac. 96·60. 4-procent. gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 93·25, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 91·25, losy tureckie 121·50, marki 118·60, ruble 255·75.

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

— **Berlin** dnia 30 marca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·25 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 48·80. Austryackie kredyty —·—. Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** dnia 30 marca. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 101·27. Mąka 25·25.

— **Frankfurt** dnia 30 marca. Giełda wieczorna: Austryackie kredyty —·—. Kolej państwowa —·—. Alpiny —·—. Disconto 198·25 Laura 282·75.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 30 marca. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej“): Pszenica gotowa 14·60 do 15·20, pszenica gotowa nowa 14·— do 14·80, żyto gotowe 11·20 do 11·50, żyto gotowe na terminy 11·— do 11·20, owies obroczny gotowy 10·50 do 11·—, owies na terminy 10·— do 10·50, jęczmień pastewny 9·80 do 10·50, jęczmień brow. 12·— do 14·—, groch do gotowania 13·— do 20·—, wyka 11·—, do 12·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 11·— do 12·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galicyjska 150·— do 180·—, biała 100·— do 140·—, tymotka 48·— do 64·—, szwedzka 140·— do 170·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 22·50 do 23·—, groch pastewny 11·50 do 12·—, do gotowania —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 35·— do 36·50 na terminy 36·— do 37·—, warranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 30 marca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·73 do 7·74, na maj-czerwiec 7·74 do 7·75, na jesień 7·96 do 7·97, żyto na wiosnę 6·73 do 6·75, na maj-czerw. 6·76 do 6·77, na jesień 6·94 do 6·95, kukurudza na maj-czerwiec 5·69 do 5·70, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·78 do 5·79 owies na wiosnę 5·28 do 5·30, na maj-czerwiec 5·33 do 5·35, na jesień 5·63 do 5·64, rzepak na styczeń-luty —·— do —·—, na sierpień-wrzesień 13·20 do 13·30, olej rzepakowy na kwiecień-maj 33·50 do 34·50.

Tendencya: silna.

Pogoda: zawieja śnieżna.

Budapeszt d. 30 marca.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·48 do 7·49, na październik 7·75 do 7·76, żyto na kwiecień 6·36 do 6·37, na jesień 6·58 do 6·59, owies na kwiecień 4·92 do 4·93, na jesień —·— do —·—, kukurudza na maj 5.38 do 5·39, na jesień —·— do —·—, rzepak na sierpień 12·80 do 12·99.

Oferty na pszenicę: dostateczne.

Chęć kupna: dobra.

Tendencya: apokojna.

Pogoda: deszcz

— **Wiedeń** dnia 30 marca. Cukier surowy 26·60 do —·—. Nafta galicyjska 84·75 do —·—, Spirytus 40·— do —·—.

Nadesłane.

(Za te rubrykę redakcya nie odpowiada).

Wino Chassaing z *pepsyną* i *dyastazą* (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcyi trawienia. W 1864 roku o *Winie Chassaing* złożono bardzo pochlebny raport paryskiej Akademii medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 r. Rada, złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych we Wiedniu, przyznała mu dyplom na medal złoty.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu organów trawienia, *gastraglii, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił, apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi).*

Restauracja Pilzneńska w Hotelu Francuskim we Lwowie

poleca: **Śniadania po warszawsku 50 ct. Covert składające się z 4 dań. Wódka Kujawiak i Kujawanka. Co czwartku i niedzieli flaczki po warszawsku i kulabiak litewski. Obiady z 7 dań po złr. 1·10. Covert według karty. Po teatrze Covert z 3 dań po 70 ct. W piątek ryba po żydowsku. Wino doborowe.** Z poważaniem *Jan Franciszek Nowakowski.*

Prawo starszeństwa.

POWIEŚĆ

Champola.

I.

Utworzona naprędce z grajków fachowych i amatorów orkiestra, przedstawiała widok zarówno pod względem instrumentów jak artystów. jeżeli nie harmonijny, to bardzo malowniczy: były struny, były instrumenty dęte; byli staruszkowie biegle rzempolący na skrzypcach, byli młodzieńcy, pełni dobrej woli, dmuchający w klarnety, był strzelec dmący w trąbę — co odpowiadało chwili, gdyż obchodzono dzień św. Huberta — był nawet ślepy grajek na kobzie — co znowu miało charakter lokalny, gdyż działo się to w północnej części hrabstwa Durham, w pobliżu granicy szkockiej.

Ale donośne tony orkiestry gubiły się w obszernej sali pałacu Chartran, a brak harmonii nie raził zdrowych uszu brytańskich.

Pobłażliwe na dysonanse i brak taktu pary, złożone z panien i przybranych w ozerwone fraki panów, z zapałem wirowały w oświetlonej wielkimi żyrandolami sali, a chociaż w szczegółach brak było poczucia artystycznego, elegancyi i gustu, to przecież całość obrazu nie była bez pewnego uroku.

Obszerna sala, ornamentowana w lichym stylu Ludwika XVI przybrana była w wielkie zielone drzewa i kwiaty, na ciemnych ścianach zwieszały się gierlandy z gałęzi bukszpanów i róż sztucznych, otaczające portrety familijne obok których gdzieniegdzie połyskiwały wyroby fajansowe, broń starożytna, lub jaskrawe pióra ptaków wypchanych, tworząc niezbyt gustowną różnorodność ornamentów, właściwą domom angielskim. Lecz każdy z tych przedmiotów posiadał pewne znaczenie, lub stanowił jakąś pamiątkę.

Zebranie było liczne i ożywione o tyle, o ile niem być może towarzystwo angielskie. Młode oczy połyskiwały, świeże twarze uśmiechały się, włosy tworzyły całą gammę koloru blond od lnianego do ryżego. Jasne, niezgrabnie skrojone staniki odkrywały białe ramiona i wykazywały kształtne figury; małe, lekkie stopy jak nóżki ptaków przebiegały po dębowej posadzce; miejscami rozlegał się śmiech lub szept wesoły; twarde sylaby mowy krajowej stawały się miłemi w ustach pięknych i młodych. Bawiono się swobodnie i wesoło.

Dla jednej pary przynajmniej troski w tej chwili nie istniały. Para ta składała się z młodego, wysokiego blondyna, nieco wątłego, w kostyumie czarnym z kwiatem pomarańczowym w dziurce od guzika i z młodej, drobnej, o niezmiernie delikatnym profilu pięknej kobiety, ubranej w białą satynową sukienkę z koronkami. Siedzieli obok siebie, nieco na uboczu, nieruchomie, jak gdyby pogrążeni w marzeniach.

Patrząc na nich, możnaby było sądzić, że hałaśliwe tony orkiestry wpadały do ich uszu jak piękna melodya odległa, że światła, barwy i sylwetki przedstawiały się im w konturach niewyraźnych. Gdy inni chciwie szukali przyjemności, oni wydawali się pogrążonymi w szczęściu zupełnem.

Bal ten nie był, jak na pierwszy rzut oka możnaby sądzić, zwykłym hunt ball, czyli balem myśliwskim; gdyż obchodzono nietylko dzień św. Huberta, który wraz ze św. Walentym zachował cześć w Anglii protestanckiej.

Dzień ten, podwójnie pamiętny w rocznikach rodziny Chartran, był dwudziestą pierwszą rocznicą urodzin Waltera, obecnego przedstawiciela nazwiska, oraz herbów, a jednocześnie z jego coming of age — pełnoletnością — obchodzono weselną uroczystość nowego dziedzica.

Od dnia, w którym przed dwoma laty Walter Chartran poznał w Biarritz Teresę Brent, marzył tylko o tem, ażeby zasłużyć na serce pozyskać je i zostać szczęśliwym jej małżonkiem. Teresa odwdzięczała mu się takąż samą miłością, a ponieważ oboje byli sierotami, nie potrzebowali więc walczyć ani z wolą rodziców, ani z tyranią lub zazdrością opiekunów.

Pułkownik Mainwood, wuj Waltera i pani Brent, macocha Teresy, opiekunowie i wychowawcy ich, po spełnieniu tego obowiązku sumiennie, choć bez wielkiego przejmowania się nim, uważali związek ich za właściwy.

Teresa o dwa lata młodsza od Waltera, należała do rodziny dobrej, chociaż niezamożnej lecz w Anglii, nie bardzo zważają na posag. Zresztą Walter Chartran był bogatym i obecnie, obejmując majątek, odczuwał wielkie zadowolenie na myśl, że będzie mógł podzielić się nim z Teresą, jak również, że pierwszym czynem jego pełnoletności będzie ofiarowanie jej swego nazwiska.

Dla większego uczczenia dnia tak uroczystego i doznania wszelkich możliwych wrażeń, postanowił osiąść w dawno opuszczonym zamku swych przodków.

Był to zamiar piękny, lecz niechętnie przyjęty przez pułkownika Mainwooda i panią Brent. Ci, jak wielu Anglików, uprawiających patryotyzm z odległości, bardzo kochali Merry old England, ale przebywając po za jej granicami, tak, jak kocha się niektóre osoby, więcej zasłużone niż przyjemne. Zresztą usprawiedliwiały ich okoliczności.

Zdrowie pani Brent wymagało klimatu łagodniejszego, długoletnia zaś służba pułkownika w Indyach dawała mu prawo do przepędzenia reszty życia w okolicach uprzywilejowanych: w Paryżu podczas wiosny; nad oceanem lub morzem Śródziemnem latem w Pau, Cannes lub w Nicei podczas zimy.

Starożytny zamek, do którego Teresa wkroczyła po raz pierwszy, był więc prawie nieznanym i Walterowi. Przebywał on w nim w latach dziecinnych zaledwie kilka razy i do tego przez czas bardzo krótki.

(C. d. n.)

Quäker Oats jest najlepszem pożywieniem dla **dzieci** i **chorych** i przez wszystkich lekarzy gorąco polecany.

„Quäker Oats" jest wszędzie do nabycia.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

WAGI DECYMALNE o sile 100 do 1000 kilo. Wagi do ważenia bydła, siła 1000 do 2000 kilo. Wagi balansowe o sile 2 do 20 kilo. Wagi kuchenne, zegarowe i szalkowe poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tornopol plac Sobieskiego.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta muzyczne i samogrające.** Cenniki bezpłatnie.

KOŚCIELNE świece woskowe, paschały, stoczki, kwiaty do świec, świece Apollo, poleca najtaniej fabryka świec **Fryderyka Schnbutha**, Lwów, Rynek l. 45.

Bulion
świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50; dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 zł. kilo. — **Łapszyn Brzeżany.**

Znakomity koniak
francuski, kuracyjny, odznaczony na wystawie lwowskiej, cała flaszka złr. 3·50, pół flaszki złr. 1·80, ćwierć flaszki 1 złr. Do nabycia tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie ul. Batorego 2.

Piegi
plamy wątrobiane i inne nieczystości cery nikną w 7 dniach bezpowrotnie po użyciu **Dr. Christoff'a** znakomitego nieszkodliwego **Ambraoréme.** Prawdziwy tylko w zielonych zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 ct. Główny skład dla Lwowa w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygmunta Ruckera; w Krakowie w aptece W. Redyka i E. Hellera, w Brodach w aptece Leona Kallira, w Tarnopolu w aptece M. Krzyżanowskiego. 4394

Ocyle stalowe
H 100 sztuk Nr. 1 złr. 2·50, N. 2 złr. 3·—. **Ocyle ze stalowymi żyłkami** 100 sztuk Nr. 1 złr. 1·50, Nr. 2 złr 1·70. **Maszynki amerykańskie** do strzyżenia bydła złr. 2·20, **francuskie do koni** złr. 2·50. **Ufnale szwedzkie** 500 sztuk Nr. 7 złr. 1·—, Nr 8 złr. 1·10. **Latarnie gospodarcze caftowe** granaste znakomite złr. 2.40, **Kasy ogniotrwałe** Wertheimera od złr. 70·—, poleca

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.

2 wagi na bydło
każda na 1000 klgr. z poręczą, 2 wagi pomostowe każda na 4000 klgr. (ze skalą przezmianem, żelaznym słupem i trawersami żelaznymi), wszystkie 4 nowe i nieużywane, znakomicie chodzące, zbudowane silnie przez renomowaną firmę Buganyi i Sp., przepisane ustawą pod karą 200 złr. każdej większej ekonomii, fabryce, młynowi, gorzelni, gminom, browarom, urzędowo w r. 1899 cechowane, są do sprzedania bardzo tanio z powodu śmierci. (Ścisła urzędowa rewizya wag odbywa się właśnie.)

F. BUGANYI
I. Domgasse 8 im Hofe links, Wiedeń.

4¾ kilo kawy
netto **opłatnie** za zaliczką, lub za gotówkę, poręczony najlepszy towar.

Afryk. Mokka, perłowa	złr.	3·70
Santos wyborna	„	3·70
Salvador zielona wyborna	„	4·20
Ceylon niebieska zielona wyborna	„	5·50
Złota Jawa żółta wyborna	„	5·30
Perłowa bardzo dobra	„	5·20
Arabska Mokka b. dobra, arom.	„	6·35

Cennik z taryfą cłową darmo.
Ettlinger & Co., Hamburg.

Światowo sławne kuracyjne i kąpielowe miejsce. **Sezon** przez cały rok.
Sławne gorące solne termen 69° C.
Wiesbaden w pobliżu **Renu.**
Niezrównany skutek Cenniki bezpłatnie.
w giehcie, reumatyzmie, ischias w cierpieniach stawów nerwowych, żołądkowych i kiszkowych oraz w chorobach organów oddechowych.
Miejski zarząd kąpielowy.

Patent. ameryk. rolet,
Drewnianych i płóciennych storów,
Patentowanych żaluzyj,

ROLET
do okien i drzwi
oraz
Żaluzyj składanych
zabezpieczających drzwi
dostarcza najtaniej
Goldschmied i Schwab, Praga VII
jedyna austr. parowa fabryka.
Agenci za wysoką prowizyą są poszukiwani. 4448

ZNANE!
Nadzwyczaj silne i w gustownych kolorach **Materye bawełniane** z podwójnie kręconej przędzy na ubrania męskie, dziecinne i dla kobiet, tudzież najlepszej jakości **PŁÓTNA czyste lsiane** na koszule, prześcieradła bez szwu i t. p., dymy, ręczniki, chustki do nosa, obrusy i serwety, drelichy na liberye i tym podobne wyroby po cenach umiarkowanych poleca 4458
MIECZYSŁAW GONET
w **Korczynie** p. Korczyna (Galicya).
Próbki na żądanie darmo i opłatnie

!Drzewa owocowe!
wysoko-pienne, silne, z koronami: **Jabłonie, gruszki, śliwki, renklody, węgierki, czereśnie, wiśnie** 50 ct. do 60 ct. za sztukę. **Brzoskwinie, morele, nektaryny** (Brugnien). **Maliny, agrest, porzeczki, wino** itp, **Drzewa i krzewy ozdobne.** 4370
Cennik wysyłam na żądanie opłatnie.
E. UKLAŃSKI, Zarząd ogrodów Olsza Dwór, poczta i stacya Kraków.

WINO 1892 WŁASNEGO CHOWU
dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe litr po 24 cent., czerwone po 26 cent. Próbki z tego 2 litry opłat. za wysłaniem 96 cent. **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz,** Styryi.

L. Lusera plaster dla turystów.
Uznany najlepszy środek przeciw nagniotkom, nabrzmiałościom itd.
GŁÓWNY SKŁAD:
L. Schwenk'a Apteka, Wien-Meidling.
Żądać trzeba **Lusera** plaster dla turystów po **60** ct.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Do nabycia w aptekach **we Lwowie** A. Ehrbara, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, J. Wewiórskiego; **w Tarnopolu** L. Fleischman, J. Krzyżanowski; **w Czortkowie** L. Noss; **w Jaśle** R. Palch; **w Kołomyi** L. E. Stenzl; **w Przemyślu** W. Mańkowski; **w Rzeszowie** A. Karpiński; **w Samborze** J. Lepiankiewicz; **w Czerniowcach** Grabowicz i Herold. 4428

DZIAŁ SUKNA firmy
KASTNER & ÖHLER w Gracu
zawiera **największy wybór**
prawdziwego styryjskiego lodenu.
Znane najlepsze wyroby z poręką czystej wełny owczej.
Modne materye, czarne i niebieskie materye na ubrania dla panów.
Wzory franco. 4417

1900 Światowa wystawa w Paryżu 1900
Towarzystwo nieruchomości Trocadero & Passy.
7 dni, 6 nocy w Paryżu.
Wyżywienie i mieszkanie jakoteż przywiezienie podróżnych z dworca do hotelu i z hotelu na dworzec, 14 wolnych wejść na wystawę. Jeden dzień przejażdżki po całym Paryżu. Police asekuracyjne za zniżonymi kuponami itd. itd.
Wszystko ze wszystkiem **złr. 80** wal. austr.
Prospekty i wyjaśnienia bezpłatnie
Centralne Biure dla Austryi i Bośnii
Częściowe spłaty dowolne.
Agentura podróżnicza międzynarod. Towarzystwa kolejowych wagonów sypialnych
Wiedeń, I. Kärntnerring 9 (Grand-Hotel)
gdzie także można nabyć karty podróżne we wszystkich kierunkach.
Zastępstwo dla Lwowa: **K. PAWLIKOWSKI** Lwów, dom naftowy.

Jako dobrą i pewną lokacyę
polecamy:
4% **listy hipoteczne oronowek**
4½% **listy hipoteczne**
5% **listy hipoteczne premiowane**
4% **listy Tow. kredyt. ziemskiego**
4½% **listy Banku krajowego**
4% **listy Banku krajowego,**
5% **obligacye komunalne Banku krajowego**
4% **pożyczkę krajową**
4% **galic. obligacye propinacyjne**
i **wszelkie renty państwowe.**
Nadto polecamy
Akcye galic. Towarzystwa elektrycznego.
Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym kursie dziennym
KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Lwowska Filia
Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu
ulica Jagiellońska l. 3
(dawny lokal Banku kredytowego)
zawiadamia P. T. posiadaczy książeczek wkładkowych i asygnat kasowych Galic. Banku kredytowego, że **przyjęła takowe** do wypłaty z zachowaniem zastrzeżonego wypowiedzenia. W zamian za książeczki wkładkowe Galic. Banku kredytowego wydawane będą na żądanie, **bez żadnej przerwy w oprocentowaniu**
4½% książeczki wkładkowe Lwowskiej Filii Banku galic. dla handlu i przemysłu.
Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się w najbliższym dniu powszednim po złożeniu, a kończy się z dniem powszednim, poprzedzającym zwrot takowych.
W zakres działania **Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przemysłu** wchodzą wszelkie czynności bankierskie, a za tem: wymiana papierów, walut i kuponów, eskont weksli, przyjmowanie na rachunek czekowy pieniędzy do oprocentowania, udzielanie pożyczek na rachunek bieżący za odpowiedniem zabezpieczeniem, wreszcie przyjmowanie funduszów na wyżej wspomniane książeczki oszczędnościowe.
Oddział zastawniczy 4327
Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przemysłu
udziela pożyczki na wszelkie kosztowności: jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro (parter w podwórzu).

Stanisław Woźniak
zegarmistrz
we Lwowie, ulica Akademicka l. 8
poleca swój
SKŁAD ZEGARKÓW
szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i Schwarzwaldskich — z dwuletnią gwarancyą.
Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancyą roczną.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	*godzina*	**Pociąg przychodzi do Lwowa:**
osobowy	6·10	z Czerniowiec, (Ickan, Jass) Stanisławowa
„	6·50	z Brzuchowiec tylko od 7 maja do 10 września
„	7·10	z Zimnej wody „ „ „ „ „
„	7·40	z Janowa
„	7·55	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	7·44	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	8·05	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	9·00	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Orłowa, Wieliczki
„	11·15	z Jarosławia i Lubaczowa
„	11·55	z Ickan, Czerniowiec i Stanisławowa
„	1·01	z Janowa
pospieszn.	1·30	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Sanoka
osobowy	1·40	z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, a z Ławocznego tylko od 1 lipca do 15 września
pospieszn.	1·50	z Ickan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna
„	2·20	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Husiatyna na dworzec Podzamcze
„	2·35	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·15	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·40	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·55	z Sokala, Bełzca i Lubaczowa
„	6.10	z Krakowa Wiednia) Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa
„	6·20	z Ickan, Suczawy, Radowiec, Kozowy, Podwysokiego, Halicza
„	7·58	z Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie a od 1 czerwca do 15 września tylko w niedziele i święta
	8·15	z Brzuchowiec od 7 maja do 30 czerwca i od 16 sierpnia do 10 września codziennie
„	8·34	z Brzuchowiec od 1 lipca do 15 września codziennie
pospieszn.	8·45	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
osobowy	9·21	z Janowa tylko od 1 czerwca do 15 września
„	9·55	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
„	10·10	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacu) Suczawy, Kozowy, Podwys.
„	10·08	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
„	10·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	10·30	z Ławocznego (Peszt) Chyrowa
„	12·10	z Skolego, Stryja, Kałusza, Borysławia
pospiesz.	12·30	z Czerniowiec, Konstantynopola, Constancy, Bukaresztu
„	2·16	z Krakowa (Berlina, Wiednia) Orłowa, Chabówki, Jarosławia
„	3·05	z Podwołoczysk, Grzymałowa Kozowy, Tarnopola na Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
sobowy	6·00	z Krakowa, Wiednia, Sambora, Sanoka

		Pociąg odchodzi ze Lwowa:
osobowy	6·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
„	6·30	do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu) Podwysokiego, Kozowy Körösmező, Husiatyna, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
„	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
pospieszn.	8·30	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnow
osobowy	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Stróża przez Tarnów
„	9·10	do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa, do Ławocznego od 1 lipca do 15 września
„	9·25	do Janowa
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec Husiatyna Kozowy Grzymałowa z dworca głównego
„	9·45	do Ickan, Sopowa, Berhometu, Radowiec, Suczawy
„	9·53	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
„	10·10	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15 wrześ. tylko w niedziele i święta
pospieszn.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
osobowy	2·15	do Brzuchowiec od 7 maja do 10 września w niedziele i święta
pospieszn.	2·45	do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza Husiatyna, Körösmeze, Seretha (Jass, Bukaresztu)
„	2·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·05	do Stryja, Skolego tylko od 1 maja do 30 września
„	3·15	do Janowa od 1 maja do 30 września
„	3·20	do Zimnej wody tylko od 7 maja do 10 września
„	3·26	do Brzuchowiec tylko od 7 maja do 10 września
„	5.25	do Jarosławia
„	6·26	do Ickan, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
„	6·40	do Krakowa (Wiednia Wrocławia Berlina, Warszawy) Mezö Laborcz (Pesztu) Rozwadowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września
„	6·50	do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powsz.
„	7·00	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala i Rawy ruskiej
„	7·20	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·42	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	7·47	do Janowa od 1 października do 30 kwietnia
„	8·35	do Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie
„	9·11	do Janowa od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
„	10·40	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec-Hu., Nowosielicy, Berhometu, Seretu, Radowiec, Suczawy
„	10·50	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Orłowa p. Tarnów, Rozwadowa
„	11·10	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca głównego
„	11·32	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
pospieszn.	12·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)
„	2·36	do Ickan (Bukaresztu, Constancy)
osobowy	4·10	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza Krosna
„	5·50	do Brzuchowic od 7 maja do 10 września

UWAGA. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie: 12 godzina w czasie środkowo-europejskim = 12 godz. 36 min. czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6·00 wieczór do 5·59 rano odznaczone są czarnemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Krasickich l. 5 udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Na sezon! otrzymaliśmy właśnie transport i polecamy po cenach najniższych: **Rogóżki kokosowe,** szczotkowe i plecione w różnych wielkościach. **Chodniki kokosowe, Chodniki z Linoleum, Chodniki ceratowe** w kilku szerokościach. **Prześcioółki z Linoleum, Prześcioółki ceratowe** w różnych deseniach i rozmiarach. **Maty japońskie** na ściany i przed łóżka. **Ceraty na stoły i meble**

wszystko bardzo gustowne i w wielkim wyborze polecają
FRIEDRICH & BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kosteck.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.